

ADAM CICHOCKI

ur. 1956; Namysłów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, współczesność, dekomunizacja, lustracja, Lech Wałęsa, Porozumienie Centrum, stanowisko dyrektora WUP

Polityka powoli mnie dopadała

Polityka była czymś, co się do mnie przyczepiło, a nie czymś, czego szukałem. Polityka jakby mnie powoli dopadała. Zaproszono mnie na zjazd założycielski Porozumienia Centrum. Muszę powiedzieć, że mniej byłem związany z Porozumieniem Centrum, bardziej akceptowałem program polityczny, który wtedy formułował Lech Wałęsa w stosunku do idei grubej kreski. Uważałem, że należy przyspieszyć. Miałem lokalnie styczność z urzędami i uważałem, że trzeba dokonać pewnego przyspieszenia, ale nie rozliczenia. Nigdy nie byłem zwolennikiem rozliczenia. Uważałem, że trzeba dać szansę drugiej stronie, ale funkcji publicznych nie mogą pełnić ludzie z byłych władz, dlatego byłem zwolennikiem dekomunizacji i lustracji. Uważałem, że lustracja nie ma sensu, jeżeli nie robimy dekomunizacji, bo po prostu rozliczamy ofiary i pastwimy się nad nimi, a nie nad przyczynami. I słowo „dekomunizacja” rozumiałem w znaczeniu instytucjonalnym; to, co na przykład zrobiono z „Ruchem”, to było prawidłowe, czyli że główne przedsiębiorstwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zostało rozparcelowane i zlikwidowane.

Będąc dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy i członkiem Porozumienia Centrum, miałem wpływ na to, co działo się w kadrach wojewódzkich. Jak byłem tym dyrektorem, zaczynałem widzieć problemy, które mnie dotyczyły, problemy nie natury administracyjnej, tylko politycznej. Wiedziałem, że pewne rzeczy trzeba zmieniać, czyli to, co ja odnosiłem do bezrobocia, odnosiłem też do kwestii dekomunizacji, lustracji, kwestii prywatyzacji. Że potrzebny jest inny sposób zarządzania, inna kultura pracy i wreszcie wiarygodność społeczna. Uważałem, że tu powinno nastąpić przyspieszenie. W związku z tym popierałem Lecha Wałęsę na prezydenta, ponieważ mówił o tym przyspieszonym tempie, mówił, że puści w skarpetkach tę uwłaszczającą się nomenklaturę. Ja nie byłem zwolennikiem jakiegoś radykalnego rozliczania się, broń Boże. To byłoby sprzeczne z moim zaangażowaniem w non violence, propagowaniem katolickiej nauki społecznej i tak dalej. To nie wchodziło w rachubę.

Uważałem, że trzeba budować nowy porządek na innych podstawach.

Data i miejsce nagrania	2014-01-04, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Małgorzata Popek, Monika Tatara
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"